

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Czecha, pokrewnym z nim wniosku posła Milana, jak również o petycyach 19 Rad powiatowych, 9 rad gminnych i 2 oddziałów Towarzystwa gospodarskiego.

Wysoki Sejmie!

Hodowla bydła i trzody chlewnej tak ściśle związana w naszym kraju z rolnictwem, ma pierwszorzędne ekonomiczne znaczenie i stanowi jedno z głównych źródeł bogactwa krajowego. — Daty statystyczne z szeregu ostatnich lat wykazują, że kraj nasz posiada 2,250.000 sztuk bydła rogatego i 800.000 świń. Wartość rocznego eksportu bydła rogatego wynosiła od 9 do 19 milionów zł., a wartość eksportu świń dosięgła w r. 1894 bardzo poważnej kwoty 24,000.000 zł.

Nie można więc się dziwić, że kraj nasz upadkiem tego, tak znacznego dochodu jest zaniepokojony, a niepokój ten objawił się we wnioskach 2 posłów i 25 petycyach.

Główną przyczyną utraty tak znacznych dochodów jest zaraza pyskowo-racicowa i złe zastosowanie ustawy weterynaryjnej z dnia 29. lutego 1880 r. i przepisów wykonawczych do tej ustawy z dnia 8. grudnia 1886 r. Ustawa z r. 1880 nie odpowiedziała pod żadnym względem swemu zadaniu, bo nie przyczyniwszy się zupełnie do zdrowotności bydła i trzody chlewnej, pod względem ekonomiczno-handlowym dała tylko ujemne rezultaty.

Wykonanie ustawy, przysługujące organom rządowym, wedle subiektywnych pojęć poszczególnych wykonawców może odnośne przepisy interpretować w sposób bardziej lub mniej przykry dla ludności. A gdy ustawy nie mają na celu oddziaływać w sposób dotkliwy a przeciwnie dążnością ich być winno osiągnąć zamierzony cel w sposób najmniej uciążliwy i dla stosunków ekonomicznych najmniej szkodliwy, przeto Komisja gospodarstwa krajowego sądzi, że bardzo baczna uwaga położonych władz na podwładne organa jest nieodzowną, by usunąć uzasadnione skargi na zbytnią srogość w wykonaniu.

Jest więc obowiązkiem Władzy politycznej krajowej wykonywać ją w ten sposób, aby energiczniej czuwając nad zdrowotnością, nie krępować ludności w stosunkach wewnętrzno-handlowych, zamykając niepotrzebnie targi w miejscowościach zarazą niedotkniętych.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że zaraza pyskowo-racicowa jest klęską w wysokim stopniu niszczącą nasz dobrobyt, to jednakże trzeba przyznać, że społeczeństwo

nasze nie okazuje dostatecznej energii w tłumieniu tej zarazy. — Winę w tym wypadku trzeba przypisać pojedynczym jednostkom, zwierzchnościom gmin, jak również Władzom administracyjnym. Komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że jest obowiązkiem społeczeństwa i władz administracyjnych kraju przyczyniać się do stłumienia zarazy i nie dopuszczenie do jej rozszerzenia się, co da się osiągnąć choć w części, wypełniając w dobrze zrozumianym interesie kraju obowiązującą obecnie ustawę.

Ustawa ta jednak u nas zastosowywaną bywa z całą formalną bezwzględnością, a rzadko bardzo (może z obawy powstać mogących kosztów) zastosowane są te środki, któreby zdołały zarazę zlokalizować i stłumić.

§. 20 i rozporządzenie ministeryalne z r. 1886 do §. 26. ustawy z r. 1880 upoważnia władze administracyjne do postępowania więcej łagodnego niż to ma miejsce dotychczas, a jednocześnie to łagodniejsze postępowanie, jeśli będzie ściśle wykonane, więcej się przyczyni do zlokalizowania zarazy, a tem samem do prędszego jej wytepienia. Ustawa w tym wypadku mówi najpierw o zamknięciu gospodarstwa, następnie miejscowości a naostatek dopiero całej gminy.

Tenże sam §. 20. postanawia, że dopiero przy większem rozszerzeniu się zarazy trzeba zamykać najbliższe targi, ale nie targi więcej oddalone.

Paragraf ten wspomina także o zaszczepieniu zarazy, a petycyje wniesione do Wysokiego Sejmu przez kilkanaście rad powiatowych żądają przymusowego zarażenia bydła w miejscach zapowietrzonych, ten sam postulat jest także we wniosku posła Czecha. Doświadczenie przekonało, że u przymusowo zarażonych sztuk, przebieg choroby bywa łagodniejszy, a dane gospodarstwo lub miejscowość, w których wszystkie bydło naraz było zarażone, po kilku już tygodniach przebytej choroby powraca do normalnego stanu.

Ustawa weterynaryjna z r. 1880 jak również przepisy wykonawcze do tej ustawy z r. 1886 przez inne c. k. rządy krajowe w stosunku do Galicyi są zastosowane w sposób najbardziej nas krzywdzący.

Jak stwierdzono w wykazach urzędowych od 3. do 10. kwietnia 1897 r. było zarażonych wszystkiego 196 gmin w 49 powiatach, w niektórych z tych powiatów jak w Bochni, Bohorodczanach, Brzesku, Cieszanowie, Rohatynie, Samborze, Tarnowie i Turce zaledwie jedna gmina była zarażoną; pomimo to Namiestnictwo Dolno-Austryackie rozporządzeniem z dnia 9. kwietnia 1897 do l. 31.562 wzbroniło wprowadzać do Austrii Niższej i do Wiednia bydło i trzodę chlewną oprócz z powyższych 49 powiatów objętych wykazami, także z powiatów, w których zaraza wcale nie istniała: a mianowicie z powiatów Biała, Bóbrka, Jarosław, Lwów, Lisko, Nowy-Sącz, Sanok, Skałat i Stryj.

C. k. Namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 12. stycznia 1897 l. 5402 (które obowiązywało już od dnia 20. stycznia, jakkolwiek zarządzenie to mogło być podane do publicznej wiadomości obwieszczeniem z dnia 19. stycznia 1897) wzbroniło przywozu bydła i świń z 40 powiatów z tą uwagą, że transporta wprowadzone do Czech mimo tego zakazu napowrót do Galicyi będą zwracane. Rezultatem takiego drakońskiego zarządzenia byłoby na wypadek, gdyby jedna sztuka w całym transporcie zachorowała, zawleczenie przymusowe choroby do miejscowości wolnych od zarazy i narażenie właściciela transportu na niepowetowane straty.

C. k. Rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z dnia 13. grudnia 1897 l. 26.184 pozwala wprowadzać zwierzęta rzeźne z Galicyi do Szląska pod następującymi warunkami: „W miastach szląskich: Bielsku, Freudenthalu, Jägersdorfie, Cieszynie i Opawie ma być bydło rzeźne poddane rzezi w ciągu 5 dni, podczas gdy w innych miastach mają być takie zwierzęta zabite w ciągu 48 godzin.

Gdyby w transportach świń galicyjskich zaszły wypadki zachorowania lub padnięcia, w takim razie chore, względnie padłe sztuki należy oddawać do zniszczenia, lub technicznego przerobienia, a zwierzęta uznane za zdrowe przewieść natychmiast wozami do rzeźni i wybić je w ciągu 48 godzin.“

Wszystkie te zarządzenia z całą surowością traktując naszych producentów i handlarzy, nie mają żadnego uzasadnienia w obowiązujących ustawach.

Klasycznym jest jednak rozporządzenie c. k. rządu krajowego w Salzburgu, z dnia 4. marca 1897 l. 2.653, w którym konstatując, że w jednym transporcie z Białej znalazła się jedna chora świnia, zabrania w zupełności przywozu bydła i świń z Galicyi.

Skutki takiego postępowania są dla nas fatalne, eksport nasz upadać musi, a handel narażony jest na nieobliczone szkody.

Wszystkie te nieprawidłowości praktykują się na podstawie sławnego §. 3. ustawy z r. 1880, a wszystkie zacierają do utrudnienia naszego handlu i podkopania dobrobytu kraju.

Podobne postępowanie c. k. rządów królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych jest bezwzględnie wynikiem dowolnej interpretacji obecnie obowiązujących ustaw i wadliwych przepisów paszportowych. Dzisiaj niema żadnej pewności, że jedna wrzekomo chora świnia, która była powodem dla c. k. rządu krajowego w Salzburgu, do wzbronienia przywozu z całego naszego kraju, pochodziła z Galicji, a to z powodu, że nie było udowodnionem, czy choroba skonstatowaną została zaraz przy wyładowaniu transportu, lub też dopiero w rzeźni, gdzie kilka transportów z rozmaitych stron pochodzących mogło być zmieszanych.

Obecnie kiedy wbrew obowiązującej ustawie c. k. rządy krajów nie zwracają uwagi na ogłaszane co tydzień wykazy naszego c. k. Namiestnictwa i zamykają dowóz z powiatów, ale nie tych, które nasza władza krajowa za zarażone uważa, ale z tych, jakie im się podoba za zarażone uznać; brak paszportów indywidualnych nie daje żadnej gwarancji, że zarażona sztuka pochodzi z tej miejscowości, na jaką paszport opiewa. Praktykuje się bardzo często, że c. k. rządy jednego kraju pozwalają dowóz z tych powiatów, z których w innym kraju koronnym dowóz jest wzbronionym; korzystają z tej okoliczności handlarze a mając stosunki handlowe w rozmaitych krajach, wedle zachodzącej potrzeby, paszporta opiewające na całe transporta między sobą mieniają.

Kraj może być tylko wtedy odpowiedzialny, jeśli będą zaprowadzone paszporta indywidualne, co da się osiągnąć tem łatwiej, że profesor szkoły weterynaryi we Lwowie Dr. Józef Szpilman, przeprowadził już rozmaite próby ze znaczeniem zwierząt, w myśl reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. grudnia 1895 l. 35.041, w celach weterynaryjno-policyjnych. Komisya gospodarstwa krajowego, ma to przekonanie, że zmiana przepisów paszportowych w drodze rozporządzeń wykonawczych do §. 8. ustawy z r. 1880 jest jednym z postulatów, od których prawidłowy rozwój naszego handlu jest zależnym, a zatem dla naszego kraju niezbędną.

Wiadomo jest, że granica węgierska dla naszego bydła, trzody chlewnej i owiec od kwietnia 1889 r. jest zamkniętą. Nasze Władze krajowe do r. 1897 pozwalały sprowadzać woły robocze tylko z pewnych komitatów z wielkimi ograniczeniami i należytą ostrożnością i wtedy jak to łatwo się przekonać z urzędowych wykazów zarazy prawie nie było. W r. 1896 nastąpił pewien zwrot, c. k. Ministerstwo zastrzegło sobie wyłączne prawo zamykania granicy w poszczególnych wypadkach od strony węgierskiej; jakkolwiek ustawa przyznaje to prawo tylko rządowi krajowemu. Stwierdzono jest i można to udowodnić licznymi faktami, że woły robocze kupowane na targach w okolicach górskich i podgórskich z paszportami węgierskimi niejednokrotnie okazały się zarażonymi.

Zaraza ta rozszerzyła się najpierw na miejscowości, przez które te zarażone woły przechodziły, a następnie prawie na kraj cały. Na podstawie urzędowych wykazów da się skonstatować, że w r. 1895 zarazy pyskowo-racicowej prawie nie było, ale już w r. 1896 szczególnie poczynawszy od miesiąca sierpnia zaraza ta ciągle się potęgowała a w listopadzie 1896 było już zarażonych 72 powiatów i 1035 gmin a i obecnie, pomimo że to jest pora roku, w której zaraza zwykle słabnie, zarażonych jest większa połowa powiatów naszego kraju.

Nie mniej ważną przyczyną upadku naszego handlu nierogaczyną, jest ta okoliczność, że traktat handlowy zawarty między naszą Monarchią a Państwem niemieckiem istnieje tylko na papierze. Państwo Niemieckie zamyka ściśle swoje granice przed importem galicyjskiej nierogaczyny a jednocześnie swoją trzodę posyła na targi naszej Monarchii — dowodem tego jest wysłanie 33.000 sztuk trzody z Brunszwiku do Pragi.

Wszystkie te braki tak w ustawie z r. 1880 jak również w przepisach wykonawczych do tej ustawy z r. 1886 dowodzą, że ustawa ta jest niejasna, mogąca być dowolnie interpretowaną, a jako przestarzała nie może być wystarczającą dla obecnie istniejących stosunków. Ustawa ta już dużo szkody, a żadnej korzyści nie przyniosła ludności naszego kraju, a zatem jest wielce pożądanem, aby w drodze ustawodawczej została zmieniona.

Naczelnicy gmin wiejskich mający w pierwszym rzędzie decydować o pojawieniu się zarazy pyskowo-racicowej, a w dalszym ciągu czuwać nad jej zlokalizowaniem i zupełnem wytopieniem, po większej części nie znają się ani na chorobie, ani na środkach leczenia takowej. Wiejscy ogładcze bydła pod względem wiedzy w tym kierunku nie stoją wyżej od naczelników gmin; pożądanemby więc było, aby Wydział krajowy, urzą-

dzał po powiatach systematyczne wykłady o zarazach i chorobach bydłych, używając do tych wykładów, jeśli to okaże się możliwem, wędrownego weterynarza krajowego, bądź też weterynarzy powiatowych za stosownem wynagrodzeniem.

C. k. Namiestnictwo pismem z dnia 17. września 1896 poruszyło myśl przeistoczenia zwiniętych zakładów obserwacyjnych w Krakowie i Białej na zakłady wychowu i tuczenia świń, a to celem podniesienia chowu nierogacizny w kraju. Wydział krajowy w odpowiedzi swej z dnia 8. stycznia 1897 wyraził pewne obawy, czy w obec stosunków naszych, gdzie chowem trzody chlewnej prawie wyłącznie zajmują się drobni właściciele, podobne zakłady będą miały rację bytu i że dopóki stosunki sanitarno-weterynaryjne nie zmieniają się, Wydział krajowy nie może wywierać nacisku w kołach interesowanych, aby dążono do założenia zakładów dla tuczenia i wychowu trzody chlewnej. Wyraża jednak przekonanie, że zakłady prowadzone przez spółki akcyjne lub większych przedsiębiorców, którzyby chude świnie w kraju zakupywali i tuczyli je produktami w kraju zakupowanymi, mogłyby liczyć na względne powodzenie.

Obecnie c. k. Namiestnictwo pismem z dnia 10. stycznia b. r. porusza na nowo tę sprawę załączając odpis reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17-go listopada 1897.

C. k. Ministerstwo proponuje, aby ze względu na ekonomiczny stan kraju postarać się o stworzenie zakładu tuczenia trzody chlewnej, połączonego z 4-tygodniową obserwacją. Przymus oddawania do zakładu z powiatów zarazą niedotkniętych byłby wykluczony i trzoda chlewna z tych powiatów pochodząca, mogłaby być swobodnie sprzedawaną wprost na targach pozakrajowych. Natomiast powiaty zarażone korzystałyby z zakładu, w którym koszta utrzymania powinnyby być pokryte przyrostem wagi oddanych do zakładu zwierząt, a czas 4-tygodniowej obserwacji wystarczałby w zupełności do przekonania się o należytej zdrowotności zwierzęcia. W ten sposób postępując, kraj cały pozyskałby zaufanie targów pozakrajowych, a stan ekonomiczny kraju znacznie by się podniósł.

Ministerstwo zapewnia, że gotowe jest udzielić swego poparcia, celem założenia takiego Zakładu, aby tylko nowo powstać mający zakład unikał tych wszystkich błędów, jakie miały miejsce w byłych zakładach konfinicyjnych w Białej i Krakowie.

Ciągłe zmniejszanie się naszego eksportu trzody chlewnej, nieprzyjemne zarządzenia, w obec naszego kraju c. k. władz rządowych królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, jak to przykładami zostało udowodnionem, stałe podnoszenie się inwentarza w innych krajach koronnych; są to objawy, nad którymi zastanowić się potrzeba, bo te objawy zagrażają egzystencji, w szczególności mniejszej własności, a zatem zmuszają nas do rozważenia tych wszystkich okoliczności i obmyślenia środków zaradczych — czem mamy pokryć ten ciągły ubytek w bilansie krajowym.

W tych więc okolicznościach nie możemy przejść do porządku dziennego nad propozycjami c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych. Nasze towarzystwa rolnicze, Izby haddlowe i komisya dla spraw rolniczych w pierwszym rzędzie powołane do wypowiedzenia swojej opinii, nie wypowiedziały jeszcze swego zdania. Byłoby bardzo pożądanem, aby powstały u nas zakłady przerabiające towar surowy na towar gotowy, bo toby uwolniło nas od ciągłych szykan ze względu na przepisy policyjno-weterynaryjne, jak również i pod względem ekonomicznym miałoby bardzo doniosłe znaczenie. Jeżeli się zważy na różnicę cen towaru przerobionego u nas, a w innych krajach koronnych, to dopiero nabierzemy dokładnego przekonania, ile my tracimy, posyłając na eksport towar surowy — a nie towar gotowy i tak na przykład kilogram szynki we Lwowie kosztuje 80 cent. sprowadzony z Pragi 1.80 cent., a szynki Westfalskiej 3 złr.

Dzisiaj komisya gospodarstwa krajowego, nie mając wszystkich danych, nie może proponować formy ani warunków powstać mających zakładów. Potrzeba mieć wzgląd na producentów trzody chlewnej, naszych przemysłowców przerabiających towar surowy na towar gotowy — dotychczasowe warunki zbytu tego towaru u nas w kraju jak również na innych targach i dopiero po zbadaniu tych wszystkich okoliczności można przyjąć do przekonania, w jakiej formie i na jaką skalę zakłady takie miałyby rację bytu.

C. k. Rząd ze stanowiska państwowego mając obowiązek dbać o rozwój ekonomiczny wszystkich krajów koronnych, ma ten obowiązek względem naszego kraju w daleko większej mierze, jako kraju pod względem ekonomicznym najbardziej zaniedbanego.

W tych więc warunkach Wydział krajowy po zbadaniu wszystkich szczegółów poruszonej sprawy i po wysłuchaniu opinii Towarzystw rolniczych, Izb handlowych i komisji dla spraw rolniczych może skutecznie prowadzić rokowania z c. k. rządem i komiarami finansowemi, powołując do życia Zakład w rozmiarach i warunkach istotnej potrzeby kraju odpowiadającym.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby sprawy dotyczące zarazy pyskowo-racicowej traktował jako nagłe i jak z jednej strony otrzymawszy doniesienie gminy o wybuchu zarazy, władza powiatowa bezzwłocznie delegowała weterynarza, bez względu na koszt, celem wydania zarządzeń policyjno-weterynaryjnych, tak z drugiej strony otrzymawszy doniesienie o wygaśnięciu zarazy, zarządziła natychmiast co potrzeba, celem otwarcia gminy. Żeby c. k. Starostwa celem szybkiego odwołania zamknięcia okręgów i stacji ładunkowych — były obowiązane telegraficznie zawiadomić c. k. Namiestnictwo, jak również inne władze.
2. Aby nie uważał za zarażone całych powiatów sądowych lub politycznych wzbraniając wywozu trzody lub bydła rogatego — jeżeli tylko kilka lub kilkanaście gmin w powiecie jest zapowietrzonych, a tem samem nie zamykał targów — dowolnie interpretując ustawę weterynaryjną z dnia 29 lutego 1880 r. jak również rozporządzenia Ministeryalne z dnia 8 grudnia 1886 r.
3. Nie przeszkadzał w pędzeniu lub wożeniu na targi bydła rogatego i nierogacizny z gmin wolnych od zarazy po drogach, na których niema obawy zarażenia transportu.
4. Zarządzał dokładne (ściśle) zamknięcie i kontumacyę pojedynczych gospodarstw, części gmin albo nawet i całych gmin (minimalny rejon zapowietrzony) o ile możności zaraz przy pojawieniu się zarazy.
5. Wyjednał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy weterynaryjnej z dnia 29-lutego 1880 r. a jeżeli to w krótkim czasie okaże się niemożliwem, wydał rozporządzenie:
 - a) celem przymusowego zarażenia bydła w minimalnych okręgach zapowietrzonych — w miarę jak dokładna kontumacya i izolowanie tychże będzie przeprowadzone.
 - b) odszkodowania z funduszów państwowych 75% wartości szacunkowej za każdą sztukę, która by zginęła skutkiem zaszczepienia zarazy pyskowo-racicowej.
6. Zmienił w drodze rozporządzenia ministeryalnego — obowiązujące dzisiaj przepisy paszportowe — zamieniając paszporta ogólne dla trzody chlewnej na paszporta indywidualne.
7. Postarał się, ażeby c. k. rządy krajowe przy wydawaniu zarządzeń mających na celu uregulowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z okręgami innych krajów koronnych bezwarunkowo szanowały i uwzględniały zarządzenia naszych władz — co do rejonów zakaźnych — stacji ładunkowych — terminów wygaśnięcia zarazy i t. p. i nie wydawały sprzecznych zarządzeń z zarządzeniami naszego c. k. Rządu krajowego.
8. Postarał się aby państwa zagraniczne, a w szczególności państwo niemieckie, tylko wtedy zamykało swe granice dla bydła i trzody produkcji austriackiej, a w szczególności z Galicyi pochodzącej — jeśli zamknięcie takie jest przewidziane konwencyą weterynaryjną. W razie przeciwnym przeprowadził jak najdalej idące represalia.
9. Aby poczynił takie zarządzenia w sprawie obrotów handlowych trzody galicyjskiej wychodzącej poza granice naszego kraju, któreby umożliwiały swobodne doprowadzenie każdej zdrowej sztuki na wszystkie targi naszej monarchii na podstawie równego prawa, bez ponoszenia osobnych wydatków i ryzyka — na jakie z reguły są narażeni producenci galicyjscy.
10. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po wysłuchaniu opinii Towarzystw rolniczych, Izb handlowych i Komisji dla spraw rolniczych, podjął rokowania z c. k. rządem

i kołami finansowemi kraju i zabezpieczył nasz handel nierogacizną, popierając zakłady przerabiania takowej na towar gotowy, mogący znaleźć odbyć po za granicami kraju.

Sprawozdaniem niniejszem załatwione są petycje L. L.: 83, 249, 447, 448, 483, 484, 485, 653, 668, 820, 876, 877, 1020, 1089, 1090, 1113, 1250, 1251, 1402, 1403, 1466, 1522, 1523, 1554 i 1555.

Łwów, dnia 8. lutego 1898 r.

Przewodniczący:

Gorayski.

Sprawozdawca:

Wiśniewski.